Nr. 81. WALEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 8 Kwietnia 1922. — Rok XLI

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biura dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1, i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchwietz, Marszałkowska 130, B. Buchwietz, Freta 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungar, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 18. Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jaśkowski-Gradowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Karafeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Kranenstr. 38. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25.—. Za układ tabularyczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 40 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 85 — od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 60.— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 50 Mk od słowa. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Lloyd George wobec Genui

Kraków, 7 kwietnia.

Wielka poniedziałkowa mowa Lloyd Georgea w Izbie gmin dotyczła nas tylko w kilku wyjątkach. Nie pozwalają one ocenić całości wywodów premjera angielskiego. Ale i one wystarczają do stwierdzenia, że nie powiedział on nic nowego, żadnej nowej drogi dla ogłoszonej konferencji genueńskiej nie wskazał. Potwierdził tylko warunki ustalone w Boulogne z Poincarem co do nieporuszania sprawy traktatów i reparacyj, potem zaś długo rozwodził się nad sprawą przywrócenia Europie jej jedności handlowej, tudzież nad stosunkiem do sowietów.

Za centrum do pierwszej kwestji przedstawił sprawę ustalenia kursów, bez której kraje europejskie nie mogą odzyskać swojej zdolności handlowej, przemysł zaś angielski swoich odbiorców. W jaki sposób jednak myśli premjer angielski kwestję tę na konferencji genueńskiej postawić i przeprowadzić, nie poruszając kwestji reparacyj, o tem z tych kilku znanych nam ustępów jego mowy trudno sądzić. Z jednego tylko zdania, które znalazło się w sprawozdaniu Havasa, będącem podstawą sprawozdania naszego PAT'a, można snuć pewne domysły. Oto Lloyd George powiedział, że jeżeli Niemcy zostaną zmuszone do płacenia większych reparacyj, niż są zdolne, to przesilenie w nich przybierze takie rozmiary, że skutków ich trudno przewidzieć. Więc mimo zastrzeżenia, że o kwestji reparacyj na konferencji genueńskiej nie będzie mowy, premjer wielkobrytyjski, szkicując tylko cele tej konferencji, musiał dotknąć tej sprawy. Jest to zły znak albo dla przyszłości anglo-francuskich stosunków, albo dla rezultatów konferencji genueńskiej. Skądinąd dają do myślenia sygnalizowane świeżo zastrzeżenia francuskie przeciw niespodziankom, rzekomo przez Lloyd Georgea na konferencji przygotowywanym. Świadczyłoby to, że Lloyd George pragnie wykluczone z porządku dziennego kwestje traktatów i reparacyj ubocznią drogą do niego z powrotem wprowadzić. Francuska groźba, że w takim razie Francja usunie się z konferencji, musi mieć jakieś podłoże faktyczne, które powinna uwzględnić także i polska polityka, skoro z natury rzeczy musi ona zachować ścisły paralelizm z francuską.

Wywody Lloyd Georgea w sprawie rosyjskiej nie dają także dostatecznie jasnego obrazu jego na tę sprawę poglądów. Może zresztą same poglądy, nie są dość jasne. W każdym razie trudno jest zrozumieć, w jaki sposób spodziewa się premjer angielski zmusić Rosję do dostarczania surowców i uznania długów carskich rządów, równocześnie nie dążąc albo do całkowitego obalenia systemu bolszewickiego, albo też nie uznając go w całej pełni za prawowity rząd rosyjski. Różne uboczne względy parlamentarne i dyplomatyczne, które Lloyd George, wygłaszając swą mowę, musiał mieć w pamięci, wpłynęły źle na merytoryczną stronę kwestji w jego przedstawieniu. Jest to także objaw, który nie dobrze wróży pracom konferencji genueńskiej.

Sowiety postąpiły w tej materji o wiele jaśniej. Cziczerin wprawdzie sam wiele nie opowiadał, a zmuszony do interviewów, wykpiwał się ogólnikami, jednak za to na rozpoczętym w Berlinie oryginalnym kongresie trzech międzynarodówek socjalistycznych toczy się debata, która pod względem jasności nie pozostawia nic do życzenia. W imieniu trzeciej komunistycznej międzynarodówki Klara Zetkin jasno postawiła jako cel polityki tej organizacji jak również wykonującej dyktaturę komunistycznej partji rosyjskiej: obalenie traktatu wersalskiego i wszystkich innych. W polemikach zaś z przedstawicielami drugiej międzynarodówki, Vanderveldem i Macdonaldem, Radek korzystał z każdej sposobności, aby atakować podstawy tego ustroju politycznego, który traktaty pokojowe stworzyły.

Jeżeli się zważy, że polityka sowietów jest bardzo jednolita, że pomijając różnice w formach, Cziczerin nie będzie mógł czynić w Genui nic innego, niż Radek w Berlinie, to wniosek stąd jasny, że delegaci sowieccy nie będą naśladowali Lloyd Georgea w krępowaniu się układem boulońskim i sprawę zarówno traktatów, jak reparacyj, poruszą. Przez dwa dni toczyły się w największej tajemnicy narady między rządem niemieckim a delegacją sowiecką, odpoczywającą w Berlinie. Można przyjąć za pewne, że ułożono tam plany, które by bardzo niemile nie zaskoczyły głównego inicjatora konferencji genueńskiej — Lloyda Georgea.

W komunikatach, rozsyłanych do prasy, rząd sowiecki zapowiedział już dawno, że w odpowiedzi na stawiane do niego żądanie uznania długów Rosji carskiej, wygotował obszerny operat, obejmujący wszystkie pretensje, które z kolei Rosja zgłasza do swoich wierzycieli. Teraz wiadomo, że sowiety stają w tym względzie na stanowisku, iż uznaniu długów rosyjskich ancien regime'u musi towarzyszyć także uznanie wszystkich zobowiązań przez mocarstwa koalicji, wobec starej Rosji zaciągniętych. — Ostatnio zaś sowiety stworzyły teorję, że koalicja zwyciężyła tylko dzięki pomocy Rosji carskiej. Skoro więc koalicji przypadły w udziale wszystkie owoce zwycięstwa, Rosji zaś same klęski, to jest słusznem, aby mocarstwa koalicji zapłaciły Rosji za tę jej rozstrzygającą pomoc. Jeszcze jedno roszczenie wysuwają sowiety w odpowiedzi na żądanie uznania przez nie długów dawnych. Oto domagają się odszkodowania za straty, poniesione przez wszystkie wojny domowe i wyprawy jenerałów kontrrewolucyjnych, popierane i finansowane przez mocarstwa koalicyjne.

Tak więc żądania Lloyda Georgea na konferencji genueńskiej, na którą jedzie z wijatykiem uchwały Izby gmin, darzącej go specjalnem w tej sprawie zaufaniem, nie przedstawiają się bynajmniej ani tak prosto i łatwo, ani tak idylicznie, jak on sam ujmował je w swojej mowie poniedziałkowej.

Konferencja genueńska jest próbą wielce ryzykowną. Sprzeczności interesów i dążności między narodami i państwami, są dzisiaj większe niż kiedykolwiek. Próba wyrównania ich w taki sposób, jaki na tej konferencji przy zachowaniu warunków układu francusko-angielskiego będzie możliwy, może snadno skończyć się wywołaniem jeszcze większego i groźniejszego zamieszania.

Delegacja polska musi mieć się bardzo na baczności, aby nie wpaść w jakiś zdradliwy wir lub zręcznie nastawiono sidła. Ostrzeżenie to nabiera specjalnego znaczenia wobec świeżego doświadczenia, jakie zostało zrobione na ostatniej konferencji z bolszewikami w Rydze, gdzie Polska wbrew Francji oświadczyła się za uznaniem rządu sowieckiego. Oczywiście Polska sama, która zawarła z tym rządem pokój i pozostaje z nim w stałych, zresztą niezbyt przyjemnych, relacjach dyplomatycznych, »via facti« uznała rząd sowiecki już dawno. Ale od tego stanu do formalnej deklaracji tego uznania, jako postulatu międzynarodowego, a taki właśnie charakter nadany został uchwale w Rydze, jest droga jeszcze daleka. Obawiamy się, że dyplomacja polska odbyła ją, nie porozumiawszy się i nie zapewniwszy, czy dyplomacja francuska dotrzyma jej w tym kierunku towarzystwa.

KONFERENCJA LLOYD GEORGEA Z POINCAREM.

Londyn, 6 kwietnia (PAT). Lloyd George w przejeździe do Genewy odbędzie w piątek w Paryżu konferencję z Poincarem, poczem wieczorem uda się w dalszą drogę do Genui.

ŻĄDANIE FRANCJI.

Hanower, 6 kwietnia (PAT). Poincare polecił delegacji francuskiej, aby na przedwstępnej konferencji przed obradami konferencji w Genui, zażądała od Rosji sowieckiej **formalnego uznania postanowień konferencji w Cannes.** Powszechnie sądza w Paryżu, że **Lloyd George nie zgodzi się na tę propozycję.**

CZAS TRWANIA KONFERENCJI.

Rzym, 6 kwietnia (PAT). Według urzędowych obliczeń czas trwania konferencji w Genui obliczony jest na **dwa miesiące.** W pierwszym miesiącu załatwione będą kwestje natury politycznej, zaś w drugim miesiącu sprawy natury gospodarczej. Z oświadczenia Schanzera na wczorajszem posiedzeniu wynika, że rząd włoski chce otoczyć delegację rosyjską **specjalną ochroną, aby nie dać sposobności na szerzenie propagandy rosyjskiej.**

Podróż min. Skirmunta

Minister Skirmunt w Londynie

Londyn, 6 kwietnia (PAT). W ciągu swojej bytności w Londynie minister Skirmunt miał sposobność widzenia się i odbycia dłuższej rozmowy z przedstawicielami świata parlamentarnego, zarówno z deputowanymi unjonistycznymi jak i z przywódcami.

MIN. SKIRMUNT O ROZMOWIE Z LLOYD GEORGEM.

Londyn, 6 kwietnia (PAT). Dzisiejszy »Times« przynosi interview z ministrem Skirmuntem, udzielony redaktorowi tego dziennika w przededniu wyjazdu ministra Skirmunta z Londynu. Minister Skirmunt wyraził **głębokie zadowolenie ze swej rozmowy, jaką miał z Lloyd Georgem** i oświadczył, że opuszcza Anglję, pozostając **pod jak najlepszem wrażeniem,** czego powodem jest fakt, że w rozmowach z osobistościami oficjalnemi, członkami parlamentu, przedstawicielami prasy i osobami prywatnemi nabrał pewności, że nieporozumienia, jakie istniały w Anglji w stosunku do spraw polskich w czasie ostatnich dwóch lat, **ustąpiły miejsca dobremu zrozumieniu zagadnień polskich i położenia Polski,** co pozwala mu żywić nadzieję, że w najbliższej przyszłości **stosunki staną się jeszcze bardziej przyjazne,** szczególnie zważywszy, że będzie sposobność bliższego zetknięcia się w Genui, gdzie celem obu krajów będzie uzyskanie możliwie normalnych, korzystnych i jak najtrzeźwszych **warunków odbudowy Europy oraz współpracy w interesie pokoju.**

ODWOŁANIE KONFERENCJI SKIRMUNTA Z LORDEM COURZONEM.

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Wyznaczona na wtorek popołudniu konferencja polskiego ministra spraw zagranicznych z lordem Courzonem musiała być w ostatniej chwili **odwołana** z powodu nagłego zasłabnięcia lorda Courzona. — Lord Courzon wystosował do ministra Skirmunta pismo, w którem wypowiadając żal z powodu fizycznej **niemożliwości odbycia konferencji,** wyraża zadowolenie, że konferencja w Genui da mu sposobność w najbliższych dniach zetknąć się z polskim ministrem spraw zagranicznych.

PRZYBYCIE MINISTRA SKIRMUNTA DO BRUKSELI.

Bruksela, 6 kwietnia (PAT). Wczoraj przybył tu z Londynu polski minister spraw zagranicznych Skirmunt, witany na dworcu przez polskiego ministra pełnomocnego.

Rokowania polsko-czeskie

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie **polsko-czeskiej komisji mieszanej dla spraw Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy.** Zadaniem tej komisji jest uregulowanie szeregu spraw na byłych terenach plebiscytowych z zakresu ochrony mniejszości narodowych, administracji samorządowej, kolejnictwa, pracy, opieki społecznej, ubezpieczenia społecznego itp. Ze strony polskiej do komisji wchodzą pos. **Halban, dr Jabłoński,** referent prawny ministerstwa sprawiedliwości, **L. Eckert,** referent ministerstwa oświaty oraz d **H. Bartorzec.** Konferencja potrwa dni kilka.

POLSKO-ROSYJSKA KOMISJA ROZRACHUNKOWA.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Dnia 5 bm. odbyło się trzecie z kolei posiedzenie polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji rozrachunkowej. — Aczkolwiek dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy, to jednak komisja **nie doszła do uzgodnienia poglądów i na wniosek delegacji rosyjskiej posiedzenie zostało odroczone do dnia 8 kwietnia.**

POLSKI BANK KRAJOWY.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Wniesiona przez rząd ustawa **o Polskim Banku Krajowym** przewiduje, że kapitał zakładowy wynosi **1.022,319.980.** Bank posiadać będzie **prawo emisji listów zastawnych oraz obligacji.** Skarb państwa **odpowiada za dopełnienie zobowiązań banku,** wypływających z emisji listów zastawnych i obligacyj oraz za zwrot wkładek oszczędnościowych. Bank posiadać będzie **prawo udzielania pożyczek na towary,** pozostające w posiadaniu pożyczającego. Siedzibą Polskiego Banku Krajowego będzie Warszawa.

WYJAZD PREZYDENTA MINISTRÓW NA POMORZE.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski wyjeżdża dzisiaj do Ostrowa, skąd udaje się do Poznania celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych **z unifikacją tej dzielnicy.**

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Na posiedzeniu konwentu senjorów, zwołanem przed rozpoczęciem posiedzenia plenarnego Sejmu pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego rozpatrywano **sprawę posła Bryla,** który zwrócił się do marszałka z oświadczeniem, że wydalenie go na pięć posiedzeń Sejmu z powodu zajścia z posłem Putkiem, jest nieprawidłowym wymiarem kary, ponieważ marszałek nie przywołał go uprzednio do porządku. Większość zebranych oświadczyła, że postępowanie marszałka **było zgodne z regulaminem.**

STANOWISKO PREZESA GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, prawica forsuje na stanowisko prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego kandydaturę p. Aleks. **Raczyńskiego.** W kołach rządowych panuje jednakowoż pogląd, że stanowisko to powinno być obsadzone przez osobistość, któraby dawała stronnictwom ludowym gwarancję, że losy ustawy o reformie rolnej nie będą na szwank narażone. Za najodpowiedniejszego kandydata na to stanowisko uważają w kołach rządowych **p. J. Dębskiego,** byłego podsekretarza stanu.

NOTA RZĄDU KOWIEŃSKIEGO W SPRAWIE WILEŃSZCZYZNY.

Londyn, 6 kwietnia (AW). Rząd kowieński wysłał notę do rządu angielskiego z zawiadomieniem, że **protestuje przeciw aneksji Wilna przez Polskę.**

Pogrzeb Karola Habsburga

Berlin, 6 kwietnia (PAT). Z Funchalu telegrafują, że odbył się tam we wtorek **pogrzeb Karola Habsburga.** Zwłoki jego były ubrane w **węgierski uniform polowy.** Król hiszpański wysłał na pogrzeb swego **przedstawiciela.**

ŻAŁOBA W WIEDNIU.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 9 rano odbyło się w kościele św. Szczepana requiem za zmarłego Karola Habsburga. Obecni byli kanclerz Schober, ministrowie, jenerałowie, oficerowie, członkowie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego oraz wiele publiczności. Z członków familji Habsburgów byli obecni: była arcyksiężna Marja Anuncjata, Marja Walerja i arcyks. Hubert. Po mszy św. udała się pewna część uczestników przed parlament, wznosząc po drodze **okrzyki na cześć Habsburgów i Ottona.** Pochód przeszedł przez Graben, śpiewając **hymn cesarski.** Przed parlamentem policja rozprószyła demonstrantów. 12 osób aresztowano. Deputacja demonstrantów udała się do prezydenta Zgromadzenia narodowego Weisskirchnera i zażądała od niego, aby na znak żałoby **opuszczono flagę na parlamencie do połowy masztu.** Weisskirchner odmówił temu żądaniu.

Studja z zakresu języka

Językoznawstwem zajmowała się u nas zawsze szczupła tylko garstka pracowników. Szersze koła książkowo wykształconej społeczności nie okazywały też nigdy większego zaciekawienia dla zagadnień językowych, jakkolwiek znajomość naukowa własnego bodaj języka rzuca niezmiernie dużo światła na poznanie kultury i umysłowości narodowej, pozwalając z jednej strony dokładniej ocenić jej swoistość i samodzielność, z drugiej zależność od wpływów zewnętrznych. Ruch na tem polu staje się w każdym razie w ostatnich dziesiątkach lat coraz większy, czego dowodem »J ę z y k p o l s k i« i »P o r a d n i k j ę z y k o w y«, dwa czasopisma popularno-naukowe, tym właśnie zagadnieniom poświęcone, a wychodzące w Krakowie. Około spopularyzowania tych zagadnień zasłużyli się przedewszystkiem: prof. Baudouin de Courtenay i prof. A. Brückner, ale do kresu pracy bardzo nam jeszcze daleko. — Z tem milszą skwapliwością wypada zanotować nowe wydawnictwa książkowe z tej właśnie dziedziny pracy naukowej.

Na czoło wybija się tutaj praca prof. J a n a Ł o s i a: »P o c z ą t k i p i ś m i e n n i c t w a p o l s k i e g o« (Lwów 1922, nakł. Ossolineum), która pojawia się — trzeba to z radością podkreślić — w wydaniu drugiem poprawionem. Dawniejsze w tym rodzaju prace Wiszniewskiego, Maciejowskiego i Nehringa (ostatnia w języku niemieckim) są już dzisiaj niewystarczające i poza obiegiem księgarskim i dlatego z uznaniem należy powitać obszerną pracę prof. Łosia, która czyni zadość potrzebie i podaje najpełniejszy przegląd zabytków językowych staropolskich od początków naszego piśmiennictwa aż mniejwięcej po połowę wieku szesnastego.

Prof. Łoś uporządkował materjał według treści zabytków, w każdym zaś dziale według chronologji. Znajdujemy więc naprzód wyrazy i wyrażenia oddzielne w dyplomach, pismach historycznych, w rachunkach, inwentarzach, rejestrach, listach, w ustawach świeckich lub duchownych, glosy polskie w tekstach polskich itp.; dalej gramatyki i zbiory wyrazów, teksty prozy religijnej, dydaktycznej i powieściowej, zabytki prawne, pisma historyczne, polityczne, okolicznościowe i ulotne, kalendarze, pisma gospodarcze, medyczne i matematyczne, zabytki wierszowane, pieśni i wiersze religijne i świeckie. Jest to zatem nietylko materjał i informacja dla językoznawstwa, ale zarazem historja najdawniejszego naszego piśmiennictwa, posiadająca tę jeszcze zaletę, że szanowny autor usiłuje wskazać pierwsze przejawy artyzmu, jakie się w tych czcigodnych zabytkach dadzą zaobserwować. Zebranie materjału doprowadzono do ostatniej chwili, czyli podano wiadomość o wszystkiem, co w tej dziedzinie dotychczas wydobyto i ogłoszono. Rzecz ma w pierwszym rzędzie ogromną wartość dla wszystkich polonistów i kandydatów na polonistów, niemniej jednak jest pożądaną dla wszystkich także miłośników języka polskiego i wykształconych Polaków. Wszakże to bezcenna spuścizna po dawnych naszych przodkach, niezbyt może bogata, tem jednak droższa dla potomnych, jako najważniejsze źródło do poznania początków naszej kultury i umysłowości. Niech wolno będzie dołączyć na tem miejscu prośbę do autora. Koroną studjów nad zabytkami staropolskiemi będzie opracowanie pełnego słownika staropolskiego, z którego mogliby korzystać językoznawcy, pisarze i historycy dawnej kultury. Prof. Łoś dzięki kierunkowi swoich badań nadaje się przedewszystkiem na redaktora takiego pełnego i należycie opracowanego słownika, który też stałby się dla niego »pomnikiem trwalszym nad spiż«.

Dobrze się stało, że prof. J a n R o z w a d o w s k i ogłosił w wydaniu książkowem swoje »pogadanki« z »Języka polskiego« pod wspólnym tytułem: »O z j a w i s k a c h i r o z w o j u j ę z y k a« (Kraków 1921, z zasiłkiem Min. Oświec.). Na wydawnictwo złożyły się następujące rozprawy: Język jako wytwór kultury, Językoznawstwo a język literacki, O poezji w języku, Logika a język, Czy język to stworzenie leniwe i grymaśne (polemika z prof. Brücknerem), O rozwoju fonetycznym, Mowa a myśl, Dźwięk a znaczenie, początki mowy.

Prof. Rozwadowski jest jednym z najwybitniejszych naszych językoznawców. Dlatego też to, co nazwał w swojej skromności zbiorem pogadanek, jest mimo formy napół popularnej wynikiem głębokich studjów i znakomitego znawstwa, ma zatem bardzo wysoką wartość naukową. Forma przedstawienia dowodzi, że rzetelny uczony i tylko taki potrafi mówić o najtrudniejszych zagadnieniach w sposób przystępny i zrozumiały dla każdego. Znajdzie też niezawodnie wdzięcznych czytelników.

Podane tytuły rozpraw wskazują, jak szeroki zakres zagadnień został poruszony w omawianem wydawnictwie. Trudno powiedzieć, której oddać pierwszeństwo, gdyż wszystkie są doskonałe. Najzawilsze zagadnienie poruszono w rozprawie ostatniej o początkach mowy. — Autor zaczyna od sporu starożytnych Greków, z których jedni sądzili, że mowa powstała physei (jest dziełem przyrodzonem), drudzy, że powstała thesei (na podstawie umowy). Nie trzeba się bardzo temu dziwić, że mądry Demokryt uważał niegdyś mowę za rezultat układu społecznego, więc za coś sztucznego, boć jeszcze w wieku Oświecenia byli zwolennicy podobnego poglądu. Prof. Rozwadowski rozpatruje oczywiście ten problem inaczej, ze stanowiska dzisiejszej nauki, pod kątem przyrodzonego rozwoju człowieka i człowieczeństwa, i umie dorzucić do istniejącej teorji niejeden odważny i bystry przyczynek, a zawsze w takich granicach, że może wytrzymać skalpel najwyrafinowańszej krytyki. Z dużą satysfakcją przypominam sobie, że na zasadniczo podobnem stanowisku oparłem się przed laty w bezpretensjonalnym artykule popularnym »O początkach mowy« (Orędownik językowy, St. Francis 1907), za co mnie jednak p. U. w jednym z miesięczników krajowych niemiłosiernie wysmagał i zniechęcił do próbowania sił na tem polu.

P. J a k ó b H a n d e l omówił »P r o b l e m r o d z a j u g r a m a t y c z n e g o« (Kraków 1921, wyd. Polskiej Akademji Umiejętności), gdzie na szerokiem tle językoznawstwa porównawczego zajął się zagadnieniem rodzaju w języku, przedstawiając szczegółowo teorję Grimma, Brugmanna i Wundta. Bardzo interesujące nietylko dla językoznawców wywody zamyka autor konkluzją, że rodzaj gramatyczny, jak każde niemal zjawisko językowe, jest wypadkową dwóch różnych czynników: psychologicznego (skojarzeń realnych) i formalnego (skojarzeń językowo-formalnych).

Na zakończenie wspomnę tylko, że prof. B a u d o u i n d e C o u r t e n a y ogłosił świeżo »H i s t o r j ę j ę z y k a p o l s k i e g o«. Samo nazwisko czcigodnego autora daje pewność, że jest to rzecz nieposlednia, której pojawienie się stanowi wielkie i radosne zdarzenie w świecie miłośników języka polskiego. Omówienie tego dzieła, o które w krakowskich księgarniach niepodobna się doprosić, poświęcimy osobne sprawozdanie.

Michał Janik.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wnieśli interpelację do rządu **z powodu obecności kanclerza Schobera i kilku ministrów na nabożeństwie żałobnem za byłego cesarza Karola.**

O UTRZYMANIE DLA WDOWY PO KAROLU.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). »New York Herald« donosi, że na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów poruszono myśl, aby dobra familji Habsburgów w państwach sukcesyjnych dawnej monarchji austro-węgierskiej zostały skonfiskowane na uzyskanie utrzymania dla wdowy po Karolu, Zyty.

Krwawy zamach polityczny

Zawsze bujne na Węgrzech życie polityczne, rozwijające się na podłożu krewkiego charakteru ludności, wyrodziło się po wojnie światowej w orgję krwawych gwałtów, które ciężko doświadczonemu narodowi zadały niejedną bolesną i dotąd niezagojoną ranę. Zaczęło się od śmiertelnego zamachu na hr. Tiszę. Potem przyszedł czerwony teror komunistów, którzy pławili się we krwi »burżujów«, zaliczając do nich każdego niekomunistę, a więc tak magnata, jak przemysłowca, chłopa jak rzemieślnika, konserwatystę, jak liberała, a nawet socjalistę. Ale wnet wziął górę biały teror, który na komunistach urządził sobie odwet, pełen wyrafinowanego sadyzmu, topiąc ich w Dunaju, torturując w więzieniach, kalecząc w ohydny sposób. Biali — wzorem czerwonych — zaliczali do komunistów ryczałtowo każdego swojego przeciwnika.

Biały teror trwał stosunkowo dosyć długo, czerpiąc siły z haseł narodowych. Ale z czasem zaczął wyczerpywać się. Ludność, spragniona po strasznej wojnie pokoju wewnętrznego, odwróciła się od białych dyktatorów, popierając rząd tam nawet, gdzie do niedawna były najsilniejsze ogniska teroryzmu. Na Węgrzech zapanował spokój, rząd coraz bardziej zyskiwał na powadze i sile. Ale nastąpiło rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego, wywiązała się gwałtowna kampanja wyborcza i znowu rozpętał się demon teroru.

Tym razem zamach terorystyczny zwrócił się przeciwko blokowi liberalizmu. Już przed sześciu tygodniami, tuż przed zamknięciem ostatniej sesji parlamentarnej, liberalny poseł Rudolf Ruppert oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia Narod., że istnieje lista proskrypcyjna polityków liberalnych, przeciw którym notorycznie są przygotowywane zamachy. Niestety okazało się, i to w sposób niesłychanie drastyczny, że rewelacje posła Rupperta polegały na realnych danych. Świadczy o tem krwawy zamach w Budapeszcie, o którym przedwczoraj doniosły telegramy. Oto przebieg sprawy:

W poniedziałek wieczorem odbyć się miała już dawno zapowiedziana uczta polityczna bloku liberalnego w salonach klubu dzielnicy Elżbiety. Ponieważ w międzyczasie nastąpiła śmierć Karola, więc kierownictwo klubu, nie chcąc drażnić niczyich uczuć, zarządziło, że uczta będzie towarzyskiem zebraniem bez mów politycznych. Na ucztę przybyło 600 osób. — Około 350 uczestników zasiadło do stołów w wielkiej sali, reszta, licząca około 250 osób, umieściła się w sąsiedniej mniejszej sali. Przy stole w dużej sali zachowano miejsca dla leaderów bloku liberalnego, posłów Pawła Sandora, Stefana Banczyego, Karola Rassaya i Rudolfa Rupperta. Ponieważ wymienieni politycy nie mogli w oznaczonej porze przybyć na ucztę, gdyż byli zajęci ważnemi sprawami politycznemi, więc kierownictwo klubu dało znak do rozpoczęcia uczty, a tymczasem Paweł Sandor czekał na przybycie Rassaya, który omawiał w swoim klubie akcję wyborczą z delegatami prowincji. W niespełna pół godziny po rozpoczęciu uczty zajechał powóz Rassaya przed lokal klubu. **W tej samej chwili nastąpił straszny wybuch.** Rassay chciał dostać się mimo to do klubu, ale wstrzymali go okrwawieni uczestnicy uczty, uciekający w popłochu. Co się stało, nikt nie wiedział nic poza faktem wybuchu. Dopiero później gospodarz klubu Somossy dał następujący obraz zamachu:

Do mniejszej sali wszedł po pewnem spóźnieniu się poseł Banczy, którego przyjęto okrzykami: »Eljen!« **Równocześnie powstał straszny huk i rozległy się rozpaczliwe krzyki. Cała wielka sala była napełniona dymem**, podobnie jak sąsiednia mała sala, uniemożliwiając przez dłuższy czas orjentowanie się. Słyszano tylko wołania: »Rzucono bombę!« — »Ratunku!« — »Duszę się!« Do sali nikt nie miał odwagi wejść. Dopiero ajent policji uczynił to, a później lekarze. W wielkiej sali ogromny świecznik sufitowy spadł na stół i roztrzaskał się. Wszystkie zwierciadła były doszczętnie potłuczone, serwety na stołach były pokryte dużemi plamami krwi. Na podłodze leżeli ranni. »Mam nogę urwaną« — wołał jeden, a drugi jęczał: »Umieram!«, gdy trzeci wołał o lekarza. Rzeczywiście ciężko ranni mieli potrzaskane nogi, które trzeba było natychmiast amputować. Na razie stwierdzono, że **cztery osoby zginęły, a 36 jest rannych, przeważnie ciężko.**

Jaki był cel zamachu? Widzę — odpowiedział na to pytanie Karol Rassay — że na podniesiony przez nas projekt konsolidacji, odpowiedziano nam bombami. Wiem oddawna, że grozi mi niebezpieczeństwo życia, ale to nie odwiedzie mnie od moich postanowień. Ci, którzy za czasów Beli Kuna siedzieli cicho, rzucają dzisiaj bomby na tych, którzy Węgrom chcą zapewnić spokój i porządek«.

Budżet

Przedłożony przez ministra Michalskiego budżet na rok 1922, jest wielce pouczającym elaboratem wysiłków naszego państwa, skierowanych w celu zrównoważenia naszego życia gospodarczego. Ilustruje on nam zamiary rządu i poglądy jego na stopień bogactwa względnie dobrobytu narodowego. Zamierzenia rządu uwidoczniają się w preliminowanych wydatkach, preliminowane dochody świadczą, jak zarząd skarbu zapatruje się na obecny stan dochodowości gospodarczej naszego społeczeństwa. Musimy przyznać, że poprzednie budżety były raczej wyrazem wszystkiego innego, aniżeli zestawieniem bilansu państwowego. Od chwili odzyskania niepodległości, mieliśmy cztery projekty budżetu: pierwszy z czasów Rady Regencyjnej na okres półroczny od 1 lipca do 31 grudnia 1918 r., drugi po wypędzeniu okupantów na okres również półroczny od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 r., trzeci na okres 9 miesięcy od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 r. oraz od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920 r., czwarty rok 1921. Projekty to jednak nie obejmowały budżetu całego państwa, lecz były raczej budżetami dzielnicowemi. Minister Michalski próbował ująć terytorjalnie całe państwo, gospodarczo zaś ogół zagadnień, istniejących dzisiaj w naszem społeczeństwie. Dlatego trudno jest przeprowadzić pewną analizę porównawczą wszystkich tych budżetów w odniesieniu do projektu p. Michalskiego. Ale projekt p. Michalskiego interesuje nas z różnych powodów. Po pierwsze ze stanowiska polityki fiskalnej rządu, następnie ze stanowiska polityki gospodarczej a po trzecie w odniesieniu do gospodarczego podłoża, na którem rząd obecny buduje swój program finansowy państwa.

Program finansowy min. Michalskiego ześrodkowuje się zasadniczo w następujących środkach: zapomocą danin nadzwyczajnych wypełnić wielką część deficytu skarbowego, zapomocą zwiększenia wysokości podatków zapełnić lukę dalszą, zaś zapomocą uzyskania kredytów zagranicznych skutki pozostałego jeszcze deficytu zneutralizować. Daniny nadzwyczajne są, zdaniem p. Michalskiego, »uzupełnieniem dotychczasowych podatków bezpośrednich«. »Podatki bezpośrednie stanowić będą w r. b. 45% ogółu danin publicznych«. Tendencją zatem na przyszłość być musi, utrzymanie we względnej wysokości niskich dotychczas podatków bezpośrednich, jeżeli wogóle deficyt ma być usunięty. Co jednak będzie w przyszłości, nie wiemy, jeśli zaś obecny budżet weźmiemy pod uwagę, wówczas nadzw. daniny państwa, daniny wyrównawczej, i podatku od wzbogacenia się, preliminowanych na 90 miljardów, nie możemy uważać za uzupełnienie podatków bezpośrednich a to z dwóch powodów: a) bo, naszem zdaniem, nie naruszają one dochodu, lecz źródło dochodu t. j. majątek, oraz b) że utrzymanie podatków bezpośrednich w tej wysokości, w jakiej wraz w nadzwyczajnemi daninami obecnie są preliminowane, uniemożliwiają wogóle jakąkolwiek amortyzację kapitału i nie dopuszczą wogóle do zwrostu kapitałów. Błędnem wogóle u nas jest mniemanie, że nasz handel i przemysł są w stadjum rozwoju, ponieważ przynoszą »wielkie zyski«. Zapomina się, że n. p. nasz przemysł, aby mógł wogóle utrzymać swój stan posiadania w urządzeniach i maszynach, musi przecież rocznie odkładać sumy w relacji złota, co przeliczone na marki polskie, wynosi wielokrotność kapitałów zakładowych, czy obrotowych.

Następnie sam rozkład podatków jest niepokojący. Podatki pośrednie wynoszą już obecnie $^2/_3$ wpływów skarbowych. A są to podatki, które w przeważającej mierze dotykają konsumcję powszechną, jak od soli, węgla, mięsa, zapałek i t. p., gdy n. p. t. zw. podatki od konsumcji zbytkownej, jak od ekwipażów, samochodów, kart, od win musujących i t. p., są stosunkowo mniej obciążone. Adolf Wagner, wybitny niemiecki ekonomista, stwierdza, że podatki nietylko mają za cel zagadnienie fiskalne, ale też socjalno-polityczne, a ten ostatni spełniają skutecznie podatki od artykułów zbytkownych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę nasze gospodarstwo powojenne, to skonstatujemy, iż obciążenie miast podatkami bezpośredniemi doszło już do tego stopnia, że w swej konsekwencji stały się one podatkami bezpośredniemi, które z istniejącemi podatkami pośredniemi, obciążyły do ostatnich granic konsumcję powszechną. Podrożenie zaś konsumcji stanowi zmniejszenie konsumcji, a jej zmniejszenie osłabienie handlu i przemysłu, i w następstwie zmniejszenie — dochodów skarbu państwa. Ten fakt łączy się z polityką inwestycyjną ministerstwa skarbu. Inwestycje chce minister skarbu pokryć — kredytami. »Nie mogą być one oczywiście pokryte — twierdzi p. minister — z normalnych wpływów podatkowych, lecz powinny być pokryte drogą specjalnych operacyj kredytowych«. Lecz w jaki sposób operacje kredytowe mają liczyć na powodzenie, jeżeli społeczeństwo nasze niema wogóle zbędnych kapitałów, bo żyje głównie ze »zjadania kapitałów«. — Przez zainteresowanie zagranicznych kapitałów? Obawiamy się, aby to zainteresowanie zagranicy drogo nas nie kosztowało. Już dzisiaj mamy wszelkie dane do obaw, abyśmy z powodu pożyczek zagranicznych nie popadli w zupełną zależność i kontrolę finansową od zagranicy. Zagranica dając nam n. p. kapitały, i znając naszą słabość ekonomiczną, gotowa z nami postąpić podobnie, jak z Niemcami, lub Rosją i dyktować nam na co mamy pieniędzy używać ile mamy podatków pobierać jak je ściągać i t. p. — tak, że kontrola finansowa gotowa nas drogo kosztować.

Jeżeli zatem staniemy na gruncie inwestycyj i rozpatrzymy nasz deficyt, wówczas kwestja deficytu przedstawi się nam w zupełnie innem świetle. Pan minister skarbu twierdzi, że nietylko Polska, lecz także inne państwa, jak Ameryka i Szwajcarja, mają deficyt budżetowy. Naszem zdaniem, porównanie jest niezbyt trafne. — Po pierwsze, my żyjemy w innych warunkach, aniżeli te państwa, po drugie u nas deficyt skarbowy jest wynikiem deficytu gospodarczego, u nich zaś jest wynikiem chwilowego stanu rzeczy, po trzecie nasz cały bilans płatniczy jest bierny, a u tych państw czynny. Dlatego i na tę formę tłumaczenia p. ministra nie możemy się zgodzić.

Ale mimo to stwierdzić wypada, że p. minister skarbu wiele nam dał do myślenia. Pokazał nam bowiem, że przecież idziemy ku lepszej przyszłości, choć chwilowa konjunktura gospodarcza obraz nam zaciemnia.

Dr Norbert Salpeter.

KRONIKA

Kraków, 7 kwietnia.

PRZYJAZD POSŁÓW WILEŃSKICH DO KRAKOWA. Jak już donosiliśmy, do Krakowa mają przybyć w połowie maja b. r. posłowie wileńscy, zaproszeni przez prezydjum miasta. W związku z tem przybyciem utworzył się w Krakowie poza komitetem obywatelskim komitet, złożony ze sfer nauczycieli szkół średnich. Komitet ten dąży przy współudziale młodzieży do godnego powitania posłów wileńskich w naszym grodzie. Ponieważ na rok ten przypada setna rocznica wydania pierwszego tomu dzieł Mickiewicza, przeto T. N. S. W. zamierza połączyć obydwie uroczystości.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY W KRAKOWIE. Pierwszy dzień pobytu sympatycznych studentów jugosłowiańskich upłynął pod znakiem zwiedzania kulturalnych zabytków naszego miasta. I tak oprowadzeni przez licznie zebranych akademików krakowskich, zwiedzili goście Muzeum Narodowe, Muzeum Czartoryskich, Wawel, kościół Marjacki i t. d. Wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu »Sieiby« w Teatrze im. J. Słowackiego.

W dniu dzisiejszym odbędą goście wycieczkę do fabryki Zieleniewskiego, a po południu do Wieliczki. O godzinie 12 w południe w auli »Coll. Novi« odbędzie się uroczysta akademja, na której młodzież akademicka krakowska będzie miała sposobność uczcić drogich reprezentantów zaprzyjaźnionego państwa. Wieczorem odbędzie się staraniem miasta uroczysta wieczornica, celem pożegnania wycieczki.

»TYDZIEŃ HARCERSKI«. Wczoraj odbyło się w sali magistratu posiedzenie komitetu, przygotowującego »Tydzień harcerski«. Przewodniczył prof. Surzycki w zastępstwie nieobecnego wiceprezydenta Rellego. W posiedzeniu wzięli udział pp.: Estreicher, Ciechanowski, Owiński, Podgórska, Janik, Tomaszkiewicz, F. Bielak, zastępca D. O. C. komendanta i komendant drużyn harcerskich. Termin »Tygodnia« ustalono na czas od 28 maja do 4 czerwca. W program wejdą między innemi, wystawa harcerska, otwarcie obozu harcerskiego, odczyty propagandowe, wiec propagandowy obywatelski, przedstawienia w teatrach, połączone ze zbiórką, pokazy filmów harcerskich w kinematografach. Program zapowiada się interesująco. Nad wykonaniem jego pracują powołane na ten cel komisje. Najbliższe posiedzenie komisyj odbędzie się w sobotę, 8 b. m., w sali magistratu o godzinie 6 wieczorem.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat zawiadamia, że rozdawnictwo zaległych deputatów robotniczych za listopad 1920, a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego, zostaje przedłużone do dnia 14 kwietnia włącznie. Rozdawnictwo następnych deputatów rozpocznie się dnia 19 kwietnia br.

PRZYDZIAŁ PARCELEK. Magistrat przypomina, że przydział użytkowania parcelek na gruntach pofortecznych dla dotychczasowych użytkowców kończy się bezwarunkowo z dniem 14 bm. Zgłoszenia w wydziale magistratu na II p., Nr drzwi 33 w godzinach od 10 rano do 12 w południe.

REGULAMIN TARGÓW NA KONIE. Województwo krakowskie zatwierdziło zmianę regulaminu targów na konie w Krakowie, według której opłata od każdego konia przyprowadzonego na targ będzie wynosiła odtąd 300 mk., zaś od każdego wozu ustawionego na targowicy miejskiej 60 mk., zamiast dotychczasowych opłat w kwocie 50 i 20 mk.

W SPRAWIE WYWOZU BYDŁA ZA GRANICĘ. Odnośnie do artykułów w prasie o wywozie bydła i trzody do powiatów granicznych, województwo krakowskie podaje, że w zasadzie obowiązuje wolny obrót bydłem i nierogacizną wewnątrz państwa. Przywóz bydła i nierogacizny do zachodnich powiatów granicznych uregulowano w ten sposób, że powiaty, ubogie w produkty rolne, a zamieszkałe gęsto przez ludność robotniczą i górników, otrzymują dla swojego wyżywienia ustaloną kontyngentowo ilość bydła i trzody z powiatów wewnętrznych. Transporty to mają się odbywać za pozwoleniami przewozowemi, które wydaje urząd wojewódzki na podstawie dokumentów i zaświadczeń starostw, stwierdzających zapotrzebowanie dla konsumcji.

Starostwa prowadzą również kontrolę nadchodzących do powiatu transportów. Zarządzenia te, mające na celu tamowanie zbytniego napływu bydła i mięsa ku granicom w celu ich przemycania, obowiązują od chwili wprowadzenia wolnego obrotu i są przestrzegane. — Urząd wojewódzki wspólnie z magistratem czuwa nad zaopatrzeniem Krakowa w mięso i stara się zapobiegać nielegalnemu wywozowi bydła i mięsa za granicę.

DODATKI PRZEDŚWIĄTECZNE DLA URZĘDNIKÓW, jak z Warszawy doniosą, mają być wypłacone z końcem tego tygodnia.

REDUKCJA POLICYJNYCH SIŁ URZĘDNICZYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, z Warszawy nadeszło pismo w sprawie radykalnej redukcji sił urzędniczych w dyrekcji policji w Krakowie. Cały aparat tej instytucji ma wedle nowego etatu składać się z 9 urzędników, tj. z dyrektora w VI randze, zastępcy jego w VII randze i siedmiu urzędników niższych stopni. Reszta personalu, tj. około 20 osób ma być przeniesionych do innych biur państwowych, o ile znajdzie się dla nich miejsce, w przeciwnym razie urzędnicy, którzy nie uzyskają miejsca w tych urzędach, pójdą na emeryturę. To samo zarządzono i w urzędach na powiat państwowej policji oraz w P. P. w Krakowie. W obydwu tych instytucyj ilość urzędników zmniejszy się o 15 osób.

ZBIÓRKA NA »DOM RODZINNY IM. TAD. KOŚCIUSZKI« dla sierot po żołnierzach. Magistrat zezwolił zarządowi stowarzyszenia »Praca narodowa kobiet polskich«, na urządzenie zbiórki publicznej w d. 9 kwietnia br., tj. w nadchodzącą niedzielę. W zbiórce, która odbywać się będzie nietylko przy stolikach na ulicy, ale także w teatrach, kinach i lokalach widowiskowych i koncertowych, weźmie udział grono pań, zaproszonych przez Komitet, a w teatrach podjęły się tej roli artystki scen krakowskich. Komitet nie wątpi, że tak wysoce szlachetny i poparcia godny cel humanitarny dozna żywego poparcia i ofiarności we wszystkich sferach publiczności krakowskiej.

OTWARCIE WYSTAWY KOSZYKARSKIEJ. W pięknie ozdobionych kilimami i roślinnością lokalach Syndykatu koszykarskiego odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie wystawy koszykarskiej z pokazem artykułów masowej produkcji, przeznaczonej na światowe rynki zbytu, które nasz przemysł koszykarski zdobył przed wojną, a obecnie, dzięki samodzielności gospodarczej, rozwinął się niepomiernie. W produkcji dostosował się przemysł ten do wymagań klienteli zagranicznej, do jej przyzwyczajeń, do typów, których ona wymaga. Głównym artykułem jest meblarstwo, wykonywane ściśle z surowców i materjałów krajowych, jak niemniej z trzciny kombinowanej z robotą tapicerską, poszukiwane w Anglji, Francji i Ameryce. Masowym produktem są także kosze podróżne, walizy i wszelkiego rodzaju kosze targowe, jak niemniej wyroby galanteryjne, wykonywane z taśm i plecionek rafiowych i szuwarowych.

Na uroczyste otwarcie, zagajone przez członka zarządu redaktora p. Romana Wojczyńskiego, przybyli: wicewojewoda Kowalikowski, starosta dr Bal, kierownik dyrekcji robót publicznych Dudek, prezydent sądu apelacyjnego Wolter, prezydent sądu okręgowego Panek i wicepr. Schwarcenberg-Czerny, prezydent sądu karnego Pelz, prezydent Izby handlowej dr Beres, dyrektor Banku Małopolskiego dr Bauda, dyrektor Polskiego Banku handlowego dr Modrycki, dyrektor Banku Ziemskiego i Kredytowego Bieżyński, dyrektor dyrekcji rzek spławnych Poźniak, inspektor przemysłowy Ostrowski, inżynier K. Skrochowski, naczelnik stacji St. Pohlmann, profesor Axentowicz, kierownik regulacji Wisły inżynier Facher, reprezentanci prasy krakowskiej i wielu innych.

BUDOWA DOMU WYCIECZKOWEGO DLA MŁODZIEŻY. — Kuratorjum, pragnąc zapewnić schronienie noclegowe młodzieży szkolnej, przybywającej coraz liczniej z całej Polski do naszego miasta dla zapoznania się z pamiątkami Krakowa, postanowiło wszcząć akcję wśród młodzieży i nauczycielstwa, celem zebrania funduszów na budowę domu wycieczkowego młodzieży szkolnej w Krakowie. Kuratorjum poczyni kroki, aby również państwo przyczyniło się do urzeczywistnienia tych zamierzeń. Kuratorjum apeluje nadto do społeczeństwa, aby w miarę możności poparło finansowo wysiłki Kuratorjum. Składki na rzecz budowy domu wycieczkowego należy przesyłać do Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie, ulica Rakowicka l. 27.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY. Komitet wykonawczy II-go ogólnego Zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie, ukonstytuował się w sposób następujący: kol. A. Chaciński prezes, kol. K. Głuziński wiceprezes, kol. W. Czerwiński sekretarz, kol. W. Bakewski referat spraw naukowych, kol. W. Daab referat spraw samopomocowych, kol. J. Rembieliński, referat spraw informacyjno-prasowych, kol. E. Strauch referat organizacyjny. Nadto kol. Głuziński podjął się funkcji skarbnika Komitetu. Kierownictwo spraw, związanych ze stosunkami z młodzieżą akademicką państw zagranicznych, powierzono kol. J. Bałuskiemu, będącemu jednocześnie wiceprezesem międzynarodowego Związku studentów (Confederation Internationale des Etudiens).

Ukonstytuowany w ten sposób Komitet wykonawczy zajął się przedewszystkiem uporządkowaniem protokołu i wniosków, uchwalonych na zjeździe wileńskim, i rozesłaniem ich do poszczególnych środowisk akademickich. Pozatem załatwił Komitet szereg spraw bieżących, związanych między innemi z wycieczką słuchaczów wyższej Szkoły handlowej w Warszawie na wystawę do Pragi czeskiej oraz zapowiedzianą na kwiecień roku bieżącego wycieczką studentów belgijskich. Zajął się także Komitet sprawą poczynienia potrzebnych udogodnień studentom jugosłowiańskim, coraz liczniej przybywającym do Polski na studja akademickie. Stale urzęduje Komitet w Warszawie w lokalu Centrala Akademicka Bratnich Pomocy, ul. Kopernika 41, II piętro.

WYKŁAD BOYA W TARNOWIE. Z Tarnowa donoszą: Staraniem Biura koncertowego A. Seidena wygłosi Boy (Dr T. Żeleński) wykład na temat „Moljer, twórca komedji nowoczesnej". Prelekcja wywołała żywe zainteresowanie w naszem mieście, o czem świadczy już rozpoczęta sprzedaż biletów.

ZĄB MAMUTA. W ubiegłym tygodniu członek Towarzystwa »Wędzisko« p. Gutowski, łowiąc ryby w Rabie, znalazł na dnie rzeki ząb mamuta. Ząb ten, doskonale utrzymany, wielkości dużej cegły, pokryty powłoką kamienną, waży 2·55 kg. i — według orzeczenia profesorów Uniw. Jag. — przebywał w wodzie przeszło 6.000 lat.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY U PASERKI. Policja w Sulechowie zakwestjonowała w tych dniach u znanej paserki Apolonji Szumarzyńskiej znaczną ilość bielizny, pochodzącej z kradzieży. Między innemi zakwestjonowano 2 białe poszewki na poduszki z monogramem R. B. i jedną koszulę męską różową w białe paski. W śledztwie zeznała Szumarzyńska, że rzeczy te kupiła w Krakowie od dwóch bliżej jej nieznanych mężczyzn.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Posterunkowy policji państwowej przytrzymał wczoraj w Rynku głównym Antoniego Ejdukiewicza, lat 30, ślusarza ze Suwałk, niosącego tobół z rzeczami podejrzanego pochodzenia. Okazało się, że rzeczy te, a mianowicie garderobę damską, bieliznę i obuwie skradł Ejdukiewicz w klasztorze OO. Bernardynów na szkodę Heleny Wyki i Marji Jamróz, posługaczek tego klasztoru.

CZEGO NIE KRADNĄ? Z budowy domu przy ul. Lubelskiej skradziono z zamkniętego miejsca 3 muszle wodociągowe i 6 zbiorników klozetowych wartości 100.000 marek na szkodę inż. Hochwalda.

SKRADZIONY PIES GOŃCZY. Pod zarzutem kradzieży psa gończego wartości 35.000 marek na szkodę Józefa Futry, zamieszkałego w Ludwinowie, zaaresztowano Stanisława Kantorowicza lat 45.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Podczas onegdajszego natłoku przy sprzedaży tytoniu w trafice przy ul. Jagiellońskiej, skradziono p. Józefowi Winiarskiemu, emerytowi kolejowemu, 6.000 marek z kieszeni palta. Kieszonkowiec zdołał z łupem umknąć.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CZERWONEGO KRZYŻA w celu wyboru delegatów na okręgowe walne zebranie odbędzie się dnia 20 kwietnia, tj. we czwartek o godzinie 5 po południu ul. Pędziechów 16, oficyny.

POMOC DLA ZDEMOBILIZOWANYCH. Organizacyjne zebranie Komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów województwa krakowskiego odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1, I p.).

WIECZORNICA HARCERSKA. Koło przyjaciół VI drużyny harcerskiej urządza w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. w sali Kasyna wojskowego wieczornicę z loterją na kolonję VI drużyny. Na program złożą się oryginalne produkcje harcerskie ze współudziałem artystki teatru miejskiego »Opera i operetka« p. Korabianki i p. Kalicińskiego. Zaproszenia i bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. — Wstępy po 200—100 mk.

Z kraju i ze świata

POJEDYNEK POSŁÓW. Jak z Warszawy donoszą, poseł Putek wyzwał na pojedynek posła Bryla, który uderzył go podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu w czasie dyskusji nad Dojlidami.

JUBILEUSZ POSŁA DASZYŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą 6 bm.: Z okazji jubileuszu 25-letniej działalności poselskiej posła Ignacego Daszyńskiego, Związek posłów P. P. S. postanowił w ściślejszem gronie uczcić zasługi jubilata. Wieczorem w bufecie sejmowym odbyła się uroczysta wieczerza, w czasie której wzniesiono toasty i składano życzenia jubilatowi.

KOSZTA UTRZYMANIA. Komisja dla badania kosztów utrzymania w Warszawie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i organizacyj robotniczych na posiedzeniu w dniu 6 b. m. 1922 roku, ustaliła, że w miesiącu marcu w porównaniu z miesiącem lutym koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatu, zwiększyły się o 8.89%.

O ZALICZANIU JUŻ ODBYTEJ SŁUŻBY POPISOWYCH ROCZNIKA 1901 objaśnia rozkaz ministerstwa wojny Nr 3504. Mianowicie służbę odbytą przez popisowych rocznika 1901, zarówno ochotników jak i poborowych po 1 stycznia 1921 r., zalicza się w całości do służby w wojsku stałem.

Służbę odbytą przez ochotników, popisowych rocznika 1901 przed 1 stycznia 1921, zalicza się do służby w wojsku stałem w sposób następujący:

1) W stosunku 2:3 (za każde 3 miesiące odbytej już służby zaliczyć 2 miesiące), jeżeli mają przynajmniej 2 miesiące służby na froncie.

2) W stosunku 1:2 (za każde 2 miesiące odbytej już służby zaliczyć 1 miesiąc), jeżeli mają przynajmniej 3 miesiące służby w linji.

3) W stosunku 1:4 (za każde 4 miesiące odbytej już służby zaliczyć 1 miesiąc), jeżeli pełnili służbę tylko w kancelarjach i urzędach.

SKAZANIE PAŚNIKA NA KARĘ ŚMIERCI. Z Warszawy telefonują nam: Rozprawa przeciw Paśnikowi i jego żonie, oskarżonym o popełnienie siedmiu morderstw, zakończyła się wyrokiem, skazującym oboje na karę śmierci.

WYJAZD MISJI FRANCUSKIEJ Z POZNANIA. Dowództwo poznańskiego okręgu korpuśnego wydało bankiet pożegnalny na cześć odjeżdżającej z Poznania francuskiej misji wojskowej. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele wojskowości, ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, uniwersytetu, różnych instytucyj i prasy. Wśród bardzo serdecznego nastroju dowódca korpusu okręgowego jen. Raszewski wygłosił toast na cześć misji i jej szefa pułkownika de Gail, podnosząc zasługi misji, w szczególności cenną pomoc, okazaną przez kierownika misji i jej oficerów w ciężkich chwilach inwazji bolszewickiej. W imieniu rządu dziękował misji wiceminister b. dzielnicy pruskiej dr Wachowiak. Pułkownik de Gail w dłuższem przemówieniu żegnał armję polską i ludność Poznania.

WYROK SĄDU WOJSKOWEGO W LUBLINIE. Dnia 1 bm. sąd wojskowy w Lublinie skazał por. 2 pułku strzelców kresowych Włodzimierza Wykowskiego na 18 miesięcy więzienia i wydalenie z armji za sprzeniewierzenie 10.000 mk. skarbowych.

RABUNEK. Przed kilku dniami między Jęzorem a Dąbrową dokonali dwaj niewyśledzeni opryszki śmiałego napadu rabunkowego na kupca Chemgego Reschnitzera i córkę jego Rozalję, powracających z Będzina do Modrzejowa. Koło godz. 1 po poł., gdy szedł Reschnitzer z córką koło lasu, za Jęzorem zastąpiło mu drogę dwóch opryszków. Jeden z nich uzbrojony w rewolwer, zażądał od Reschnitzera pieniędzy i kazał mu podnieść ręce do góry. Wtedy przystąpił do napadniętego drugi bandyta, a zrewidowawszy go zabrał 5000 mk. Po dokonanym rabunku bandyta strzelił w powietrze i zawołał do Reschnitzera: »Umykaj«. Po salwie rewolwerowej, bandyci zniknęli w gąszczach leśnych. Reschnitzer udał się do najbliższego posterunku policji państwowej i doniósł o napadzie. Natychmiast wdrożono pościg za bandytami.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW. Ze Lwowa donoszą: Policja przeprowadziła d. 3 bm. rewizje mieszkaniowe wśród Ukraińców, a między innemi w mieszkaniu dra Mikołaja Czubatego, dra Aleksandra Tazowskiego, Stefana Hejduczka i nauczycielki Kielarzówny, którą aresztowano.

KLĘSKA GŁODU W ROSJI. Wedle urzędowych źródeł sowieckich, deficyt zboża w roku bieżącym wynosi 250 do 300 miljonów pudów w całej federacji sowietów. Ludność gubernij dotkniętych głodem wynosi dziś 37 miljonów, co przy 115 miljonach ludności całej federacji stanowi jedną trzecią część. Niebywałe rozmiary klęski i jej epokowe znaczenie dla państwa polegają głównie na tem, że głodem dotknięte są gubernje, które dawały łącznie, nie licząc Ukrainy, połowę produkcji rocznej (!). Obecnie ten prawdziwy spichlerz Rosji skazany jest na zagładę. Klęski głodowe będą się powtarzały przez szereg lat najbliższych, czemu nic sposób zaradzić, a pozostała przy życiu ludność będzie musiała przejść od gospodarki ekstenzywnej zbożowej do rolniczo-hodowlanej, produkując zboża tylko tyle, ile potrzeba dla jej wyżywienia. Dla uskutecznienia zasiewów jarych należało dostarczyć 68 miljonów pudów nasion. Dostarczono zaś zaledwie 19 miljonów pudów. Wskutek jednak spóźnionego dowozu i ten plan nie będzie wykonany całkowicie. Południowy wschód Rosji na długie lata traci znaczenie spichrza Rosji i Europy.

WYROK ŚMIERCI. Z Budapesztu donoszą 6 bm.: Sąd honwedów skazał sierżanta Fekete na śmierć przez powieszenie za to, że sprzedał Czechom dokumenty wojskowe. Wyrok wykonano. Przed straceniem wyjawił Fekete swe prawdziwe nazwisko. Nazywa on się Eugenjusz Margittay i jest komunistą z przekonania. Był za czasów republiki komunistycznej przewodniczącym trybunału komunistów na prowincji i wydał wiele wyroków śmierci.

ZMARLI.

— Ludomir **Wąsowski**, artysta rzeźbiarz, który dłuższy czas pracował w Łodzi, w roku 1911 był profesorem w warszawskiej szkole Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej, umarł 3 bm. w Warszawie w 60 roku życia.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 6 bm.: Pod wpływem leżącej nad Bałtykiem depresji, pogoda była zmienna, z przelotnemi opadami (przeważnie śnieg i krupy).

Temperatury w godzinach porannych wahały się w pobliżu 0, w południowych zaś pomiędzy 0 (Poznań) i +7 (Lublin).

Warszawa godz. 7: ciśnienie 744·4; temperatura +2·0 maximum +7·3; minimum —1·4; opad 0·0; pochmurno; Kraków godz. 8: ciśnienie 758·8; temperatura +1·3; maximum +6·8; minimum —1·7; opad 0·0; pochmurno.

Prognoza na piątek: Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami krótkotrwałe opady.

STAN WODY na rzekach w dniu 6 kwietnia br. o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —146, Warszawa +193; Toruń +238; Soła: Żywiec +286; Dunajec: Nowy Sącz +132; San: Przemyśl +70.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2271 Pamięci Stefana Gawickiego, zm. 22 stycznia 1922; 2272 Wanda i Konstanty Radkiewiczowie; 2273 I. Chod. dla uczczenia śp. Konstantego Kamińskiego; 2274 Naucz. i uczn. gimn. im. T. Czackiego; 2275 Dla uczczenia niezapomn. pamięci swego I-go dyr. śp. Kazimierza Konuszewskiego, urzędn. gł. urzędu kasow. min. skarbu w Warszawie; 2276 Pamięci Wojciechy Święszkowskiej i Krystyny z Święszkowskich Kaczmarskiej; 2277 Malczowie, Sierzpowscy, Bochwicowie dla uczczenia wuja śp. inż. Wład. Maleza; 2278 Gimnazjum J. Zaborowskiej; 2279 Ku uczczeniu śp. Stan. Popowskiego — Sokół I-go okr. warsz. swemu założycielowi; 2280 Zrzeszenie obrońców sądowych na ziemiach Rzpltej polskiej — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. »Odmłodzony Adolar« grany będzie dziś w piątek 7 bm. Jutro w sobotę i w niedzielę wieczór »Żydówka« z występem gościnnym p. Ignacego Manna i p. Hermana Hornera, znakomitych śpiewaków opery lwowskiej. W niedzielę po poł. o g. 3·30 »Amor w śniegu«. W przygotowaniu nowa operetka Millöckersa »Gasparone«, do wystawienia której przystępuje dyrekcja z wielkim nakładem kosztów i pracy.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś w piątek »Topiel« Przybyszewskiego. W sobotę po poł. po cenach 70% zniżonych »Dr Stieglitz«. Wieczorem »Dom osaczony«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Pikus Urstein zjeżdża z Konradem Tomem, Ziemińską i Wiehlerem na dwa przedstawienia do teatru »Nowości«, o godz. 11 w nocy w sobotę i o godz. 11 w nocy w niedzielę. Dziś w piątek »Lola z Ludwinowa«.

HERMAN JADLOWKER, słynny tenor wielkich oper zagranicznych, wystąpi u nas w przejeździe do Rumunji w sobotę 22 bm. Bilety na ten koncert, który urządza »Krak. Biuro koncertowe E. Bujański«, są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

KONCERT ARNOLDA FÖLDESY'EGO, sławnego czelisty, odbędzie się we wtorek 18 bm. w Starym Teatrze w imprezie »Krak. Biura koncertowego E. Bujański«.

WYSTĘP W KRAKOWIE POLI NEGRI w najnowszym dramacie pt. »Biedna Violetta«. Fascynujący film ten dla swej nadzwyczajnej reżyserji, bogatej wystawy, najnowszej techniki, cieszył się we wszystkich teatrach światowych nadzwyczajnem powodzeniem, daje do soboty 8 bm. Kinoteatr »Sztuka«, ul. św. Jana 6.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 7 bm.: »Sieiba«.
Sobota, 8 bm.: »Djabeł i karczmarka«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Dzieci ziemi«; wieczorem »Djabeł i karczmarka«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 7 bm.: »Odmłodzony Adolar«.
Sobota, 8 bm.: »Żydówka«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Amor w śniegu«; wieczorem »Żydówka«.

TEATR »BAGATELA«:
Piątek, 7 bm.: »Topiel«.
Sobota, 8 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Dom osaczony«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Piątek, 7 bm.: »Lola z Ludwinowa«.
Sobota, 8 bm.: »Lola z Ludwinowa«; o godz. 11 w. Wieczór Pikusia.

TEATR MARJONETEK
(Plac Matejki 5).
Codziennie do dnia 13 bm. »Prośba Macieja Bruzdy«, komedja w 3-ch aktach. Od 16 bm. »Pan Twardowski«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— AURELJA WYLEŻYŃSKA: »U złotych wrót«. Powieść. Lwów. Nakładem H. Altenberga.

Znana z interesującego studjum o Ryszardzie Berwińskim autorka, próbuje po raz pierwszy sił w powieści. Wnosi do tej dziedziny wielką łatwość pióra, język bogaty w odcienia do wyrażenia wszelkich odczuć duchowych, które są głównym przedmiotem zainteresowań p. Wyleżyńskiej. Tytuł »U złotych wrót« symbolizuje miraż miłości, za którym goni bohaterka powieści, Janka, typ nowoczesny samodzielnie żyjącej panny. Początkowo rzuca się gorączkowo w wir życia studenckiego, ale zmodwszy sobie ścisłe uniwersyteckie studja, szuka przygód miłosnych w Paryżu. Na drodze życia napotyka dwa typy młodych mężczyzn, którymi się zainteresowała do tego stopnia, że uległa obydwom po to, ażeby doznać gorzkiego zawodu rozczarowania w chwili, gdy zjawił się ten trzeci, naprawdę wymarzony, ale nie przeznaczony jej losu. W osobie głównej bohaterki powieści dała p. Wyleżyńska istotnie ciekawy typ, doskonale zaobserwowany i scharakteryzowany na tle różnych ciekawych środowisk, w które autorka za swą bohaterką prowadzi czytelnika, zapoznając go z dobrze zaobserwowanem życiem ośrodków wielkomiejskich, studenckich kawiarń i knajp nocnych, cygańskiego życia studenckiej kolonji w Paryżu i w Krakowie. W zajmujący przytem tok opowiadania wplata autorka sceny ryzykowne ze stanowiska obyczajowego, mimo, że podaje je w zręcznych osłonach. To może jedyna strona ujemna powieści, która się czyta z żywem zainteresowaniem. W szeregu nowo zaciężnych adeptek dziedziny powieściowej, należy się p. Wyleżyńskiej w każdym razie wyróżnienie, jako autorce, która w powieści swej daje zadatek, zobowiązujący na przyszłość. W. Pr.

— »ARCHITEKT«. Po siedmioletniej przerwie ukazał się w tych dniach na nowo pierwszy numer znanego miesięcznika, poświęconego architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu. Pismo wychodzi nadal pod redakcją architekta p. Władysława Ekielskiego, przy współudziale komitetów redakcyjnych w Krakowie, we Lwowie i Warszawie. Treść numeru jest następująca: Słowo wstępne. Nieco o przyszłości. Z komitetu wykonawczego I. zjazdu architektów polskich w Warszawie. Odbudowa kraju, przez Fr. Tadaniera. Polska na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1924 roku. W dziale ilustracyjnym: Spowiednica i kredensik Stołu Pańskiego na Jasnej Górze (projekty A. Szyszko-Bohusza), Szczegóły z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie, przez Fr. Mączyńskiego, pawilony Targów wschodnich. Rotunda św. Feliksa i Adaukta na Wawelu, przez Szyszkę-Bohusza i t. d.

Ze sportu

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.
Poznań. Warta—Stella 2 : 1 (1:0) w Gnieźnie, Pogoń—Unja 2:2 (1:2), Sokół—Ostrovia 6 : 1 (1:0) w Toruniu.
Łódź. Unjon—Ł. T. S. G. 2 : 2 (1:1).

SPARTA POBITA PRZEZ UNION-ŽIŽKOV. W środę odbyły się w Pradze zawody między Spartą a Union-Žižkovem, które zakończyły się zwycięstwem Unionu w stosunku 1:0 (0:0). Napad Sparty był słaby. Bramkę dla Unjonu strzelił Dvorzaczek.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKO-ATLETYCZNY urządza w b. r. następujące zawody: 8 i 9 lipca trójmatch Czechosłowacja—Polska—Jugosławja w Pradze; 13, 14 i 15 sierpnia o mistrzostwo Polski; 8, 9 i 10 września zawody międzyokręgowe; 1 października dziesięciobój i pięciobój, 8 października bieg na przełaj.

SEKCJA ATLETYCZNA „POGONI" LWOWSKIEJ urządza 9 kwietnia o godz. 11 bieg na przełaj dla senjorów na przestrzeni 3.218 metrów, oraz bieg na przełaj jednostkowy i drużynowy.

PRZEGLĄD NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW W PIŁKĘ NOŻNĄ:
Kraków. W sobotę: Wisła—Pogoń. W niedzielę: Cracovia—Sturm (z Bielska), Wisła—Jutrzenka, B. B. S. V.—Makkabi (w Bielsku).
Warszawa. W sobotę: Korona—Warszawianka. W niedzielę: Polonja—A. Z. S.
Łódź. Turyści—Ł. K. S.
Lwów. Pogoń—Polonja (Przemyśl), Czarni—Resovia (Stanisławów).
Bruksela. 9 kwietnia międzypaństwowe zawody Bruksela—Paryż.
Medjolan. W niedzielę 9 kwietnia międzypaństwowe zawody Włochy—Finlandja.

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

»NAPRZÓD« OSKARŻONY PRZEZ Dra BOL. DROBNERA.

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw redakcji »Naprzodu« o występek obrazy czci, popełnionej drukiem, wskutek skargi dra Bolesława Drobnera. Tematem rozprawy był zarzut, podniesiony w »Naprzodzie«, iż dr Bol. Drobner jest komunistą, że prowadzi agitację rolną, a pomagają mu w tem komuniści z Dąbrowy i Jaworzna, którzy są płatnymi ajentami Moskwy.

Ten ostatni zarzut o płatnych ajentach dr Bol. Drobner również do siebie odnosi, chociaż nie wymieniono go imiennie, jako takiego.

Imieniem redakcji »Naprzodu« zasiadł na ławie oskarżonych odpowiedzialny redaktor, Marjan Jastrzębski, którego bronił adwokat dr Heski. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okręgowego, Szymon Raczkowski, wotowali s. s. o. Federowicz i Drożdżikowski.

Przy wywołaniu sprawy o godzinie 9 rano dr Bolesław Drobner nie zjawił się. Adwokat dr Heski prosił o wydanie wyroku zaocznego, zwalniającego. Imieniem dra Bolesława Drobnera zgłosił się do głosu, jako zastępca, prof. dr Reinhold i przedłożył pisemne pełnomocnictwo z datą 20 marca b. r. Adwokat dr Heski zaznacza, iż prof. Reinhold w dobrej wierze uważa pełnomocnictwo za autentyczne, jednakowoż może ono nie być prawdziwe.

Prof. dr Reinhold oświadcza, iż nie może zaręczyć, czy podpis dra Drobnera na pełnomocnictwie jest autentyczny, stwierdza natomiast, że pełnomocnictwo to wręczyła mu p. Luba Drobnerowa, żona oskarżyciela, dnia 1 kwietnia. Również zaznacza, że dr Drobner nie zjawił się na sali, gdyż przed kilku dniami wyjechał do Berlina w sprawach handlowych. Wkońcu prosi dr Reinhold o przystąpienie do losowania przysięgłych.

Po polemice dra Heskiego z poglądami prawniczemi prof. Reinholda, postawił dr Heski wniosek o zaniechanie losowania i zbadanie autentyczności podpisu. Trybunał po naradzie uchwalił przychylić się do wniosku dra Heskiego i odstąpił od wylosowania ławy przysięgłych, zaś wobec wywodów prof. Reinholda co do pełnomocnictwa, uchwalił odesłać sprawę do sędziego śledczego i wezwać p. Lubę Drobnerową, oraz dra Fensterbana na okoliczność stwierdzenia prawdziwości podpisu dra Bolesława Drobnera na pełnomocnictwie. Sędzia śledczy, względnie trybunał, orzekną następnie, czy sprawa zostanie zaniechana z powodu niestawienia się dra Bolesława Drobnera. Trybunał stoi na stanowisku, że ustne pełnomocnictwo nie wystarczy, a pisemne musi być pod oznaczoną datą wystawione i podpisane przez dra Bolesława Drobnera.

Objęcie władzy państwowej nad ziemią wileńską

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł) Na wczorajszem posiedzeniu Sejm załatwił **dwie ważne sprawy**, a mianowicie sprawę skasowania tych ograniczeń kościoła katolickiego, które wprowadziły rządy zaborcze oraz sprawę **przejęcia administracji Ziemi wileńskiej**.

Co do pierwszej sprawy nie podniesiono z żadnej strony sprzeciwów, natomiast posłowie Putek (Stapińczyk) i Waleron (Wyzwolenie) wystąpili **z szeregiem rezolucyj**, wymierzonych przeciw klerowi i domagających się **żywszej ingerencji państwa w działalności duchowieństwa.** Rezolucje te wywołały **ostrą polemikę**, w której najżywszy udział brał ks. poseł Lutosławski. W głosowaniu wnioski posła Putka i Walerona **upadały większością jednego głosu** i to dzięki tylko temu, że żydzi wstrzymywali się od głosowania, nie chcąc mieszać się do spraw religijnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o projekcie przejęcia administracji nad Ziemią wileńską wystąpili z trybuny **po raz pierwszy posłowie wileńscy.**

Poseł Waleron referował w imieniu komisji konstytucyjnej ustawę w sprawie objęcia władzy państwowej nad Ziemią wileńską. Komisja **zmienia projekt rządowy**, który w brzmieniu komisyjnem brzmi:

Artykuł I. Ziemia wileńska, mianowicie powiaty **wileński, oszmiański, święciański, trocki i brasławski** na mocy uchwały Sejmu ustawodawczego w dniu 24 marca 1922 r. złączone z Rzeczpospolitą polską pod jej zwierzchnictwem państwowem podlegają władzom organów centralnych Rzeczypospolitej, to jest Sejmowi, Naczelnikowi państwa i ministrom.

Art. II. Na obszar Ziemi wileńskiej rozciąga się **moc obowiązującą** Konstytucji Rzeczypospolitej polskiej z dnia 17 marca 1922 r. oraz dalszych ustaw.

Art. III. Dotychczasowe ustawy i rozporządzenia obowiązujące na obszarze Ziemi wileńskiej w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy **pozostają nadal w mocy**, o ile ustawa niniejsza inaczej nie stanowi.

Art. IV. Upoważnia się radę ministrów do **zniesienia wszelkich wyjątkowych ustaw i rozporządzeń** jakiegokolwiek pochodzenia wydanych na korzyść albo dla przywileju jakiejkolwiek narodowości lub wyznania.

Art. V. Upoważnia się radę ministrów do **rozciągania na Ziemię wileńską mocy obowiązującej dekretów ustaw i rozporządzeń**, obowiązujących w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. VI. Osobne ustawy zabezpieczą ludności **prawo swobodnego rozwoju życia kulturalnego, oświatowego i religijnego w jej języku ojczystym.**

Art. VII. Upoważnia się radę ministrów do mianowania **osobnego delegata dla objęcia administracji Ziemi wileńskiej.**

Art. VIII. Do terenu wskazanego w myśl art. I przyłącza się pod względem administracyjnym powiaty **dziśnieński, duniłowiczowski i wileński**, poddaje się je władzy drugiej instancji delegata rządu dla Ziemi wileńskiej i **wyłącza z województwa nowogrodzkiego.**

Art. IX. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezydentowi ministrów i poszczególnym ministrom, każdemu w jego zakresie działania.

Art. X. Ustawa niniejsza wchodzi w życia **z dniem ogłoszenia.**

Po odrzuceniu zgłoszonych poprawek i rezolucyj, przyjęto rezolucję komisyjną, wzywającą rząd, aby **w ciągu miesiąca wniósł ustawę, rozgraniczającą ostatecznie województwo nowogrodzkie od Ziemi wileńskiej. Następnie ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Na zakończenie Sejm nie mógł sobie odmówić sensacji, głosując nad **nagłością wniosku P. S. L.**, dotyczącego nadużyć walutowych, dokonywanych przez niektóre banki. Wnioski te miały na celu skompromitowanie działaczy narodowo-demokratycznych, stojących na czele pewnych banków. Stwierdzić jednak należy, że celu politycznego wnioski te **nei osiągnęły**, ponieważ **były zbyt niedokładnie skonstruowane**, nie podając ani istoty nadużyć, ani nie wskazując wyraźnie przestępcy. Nagłość wniosku **przyjęto jednak jednomyślnie.** Podczas dyskusji, w czasie której stawiano sobie bardzo silne zarzuty, na sali obrad panowała **ciągła wrzawa.**

Następne posiedzenie dzisiaj.

Min. Skirmunt w Brukseli

Bruksela, 6 kwietnia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Skirmunt przybył tutaj dnia 5 bm. o godz. 10 i zamieszkał w lokalu poselstwa. Wieczorem tego dnia poseł Sobański wydał na cześć ministra obiad, na którym byli obecni **przedstawiciele dworu, rządu i dyplomacji.** Po obiedzie odbyło się przyjęcie dla sfer politycznych i towarzyskich. Dnia 6 bm. w godzinach południowych minister Skirmunt był na **audjencji u krola i królowej**, od których doznał **bardzo serdecznego przyjęcia.** O godz. 1 po poł. odbyło się na cześć ministra Skirmunta śniadanie u ministra spraw zagranicznych Jaspara z udziałem delegacji belgijskiej na konferencję genueńską. Minister Jaspar w obecności dyrektora protokołu wręczył ministrowi Skirmuntowi **wielką wstęgę orderu Leopolda.** Po śniadaniu ministrowie odbyli naradę w sprawie **sytuacji politycznej.** W godzinach popołudniowych minister Skirmunt wizytował burmistrza Brukseli Maxa oraz kardynała Merciera.

Na wieczór naznaczono konferencję z p. Hymansem, poczem minister Skirmunt będzie obecny na przyjęciu ambasadora angielskiego. Jutro minister Skirmunt odwiedzi Foire Commerciale, poczem obecny będzie na śniadaniu u ambasadora francuskiego wraz z sekretarzem i członkami poselstwa. Tegoż dnia o godz. 14'30 minister **wyjedzie do Genui razem z delegacją belgijską.**

NOWY WYDZIAŁ M. S. Z.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych utworzono **nowy wydział** dla spraw obozu internowanych. Wydział ten wchodzi w skład departamentu prezydjalnego.

P. S. L. I DOJLIDY.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.). Klub Piastowców odbył posiedzenie, z którego ogłosił następujący komunikat:

»Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdza, że wystąpienie niektórych stronnictw w Sejmie, ujawnione w głosowaniu nad odpowiedzią rzadu na interpelację w sprawie Banku Polsko-Amerykańskiego, jest jaskrawym dowodem, że stronnictwa te kierowały się nie rzeczową stroną sprawy, ale wyłącznie sympatjami politycznemi. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdza, że wystąpienie to jest ukoronowaniem akcji, prowadzonej z niesłychaną zaciekłością od szeregu miesięcy, a zdążającej do unicestwienia ustawy o reformie rolnej.

Wkońcu klub P. S. L. wyraża uznanie dla p. Kiernika za energiczne wprowadzenie w życie ustawy o reformie rolnej«.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ KOMISJI REPARACYJNEJ.

Berlin, 6 kwietnia (AW). Odpowiedź rządu niemieckiego na notę komisji reparacyjnej zostanie doręczoną w piątek tutejszemu przedstawicielowi komisji reparacyjnej p. Haquinin. Rząd niemiecki ma zamiar wyrazić w swej odpowiedzi zdziwienie, że komisja reparacyjna pomimo złego położenia finansowego Niemiec ustaliła tak wysokie cyfry spłat reparacyjnych, następnie **odrzuci rząd niemiecki żądania komisji reparacyjnej.**

Różne wiadomości polityczne

DELEGAT RZĄDU POLSKIEGO W WILNIE. Z Warszawy telefonują nam: Wojewoda Sołtan, dotychczasowy przedstawiciel rządu polskiego w Wilnie, wyraził ostateczną zgodę na objęcie stanowiska delegata rządu w Wileńszczyźnie.

NOMINACJA WICEMINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH. Naczelnik państwa podpisał nominację dra Jana Waygarta, wiceprezydenta jeneralnego prokuratorji, na wiceministra spraw wojskowych.

POSEŁ SKRZYŃSKI NA AUDJENCJI U PAPIEŻA. Papież przyjął na audjencji polskiego ministra pełnomocnego Skrzyńskiego.

SENAT FRANCUSKI przyjął projekt ustawy, zatwierdzającej konwencję w sprawie opieki i ochrony społecznej, zawartą między Polską a Francją.

PREZYDENTEM ARGENTYNY wybrany został Alwear.

Dział ekonomiczny

* ANGIELSKO-POLSKIE STOSUNKI HANDLOWE. Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało do dzienników zawiadomienie, w którem zwraca uwagę, że Anglja z powodu swej ciężkiej sytuacji ekonomicznej, szuka sposobów podtrzymania i rozwoju stosunków handlowych z obcemi krajami, gdyż jest to dla niej kwestją bytu. Żywioły nam wrogie usiłują jednak przeszkodzić podjęciu i rozwojowi stosunków handlowych między Polską i Anglją, skutkiem czego daje się zauważyć w ostatnich czasach w Anglji niechęć do wszystkiego, co polskie. Kupcy angielscy nie chcą słuchać o transakcjach z Polską, twierdząc, że Polska niema nic do eksportu i zarzucają kupiectwu polskiemu nieuczciwość. Kupcy angielscy są zdania, że dla zdobycia nowego rynku dla Polski, a więc w tym wypadku angielskiego, należy ponieść pewne ofiary, dawać towar najlepszego gatunku, dotrzymywać umów podczas najgorszych nawet konjunktur, przy wielkich stratach indywidualnych i t. p. Chęć unikania pośredników (brokerów), obstawania przy najwyższych cenach rynkowych za towar mało znany i gorszy, silenie się o najwyższy zysk dla siebie, to wszystko jest dla handlu polskiego zgubne. Kupcy polscy muszą się zastosować do potrzeb angielskiego rynku i angielskiej taktyki handlowej i przez przeprowadzenie kilku poważnych transakcyj, przy których kupiectwo angielskie zarobiłoby na towarze polskim, zapewnić mu łatwy zbyt.

* O UDZIAŁ POLSKI W LONDYŃSKIEJ WYSTAWIE SPOŻYWCZEJ. We wrześniu b. r. odbędzie się w Londynie międzynarodowa wystawa spożywcza, która obejmie następujące oddziały: artykuły spożywcze i ich przygotowanie, urządzenie, produkty suszone, zboże i inne, owoce, nabiał, wszelkie napoje, maszyny, aparaty chłodnictwa, przybory do gotowania i t. d. Wystawa zainteresowała szerokie koła handlowe i przemysłowe, więc w ubiegłym miesiącu odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli instytucyj społecznych i firm handlowych zainteresowanych w niej, przeważnie z b. Kongresówki i Poznańskiego.

Pożądaną jest jednak rzeczą, by sprawą tą zajęły się w jaknajszerszej mierze wszystkie dzielnice, gdyż Polska musi koniecznie obesłać wspomnianą wystawę. Nasza produkcja i jej ogromne postępy w ostatnim czasie są zagranicą prawie nieznane, zwłaszcza Anglja jest dla nas, jak niedawno pisaliśmy, bardzo nieprzychylnie usposobioną, trzeba więc postarać się o większe zaufanie do naszych zdolności produkcyjnych i organizacyjnych, do czego dobrą sposobność nastręcza obesłanie wspomnianej wystawy.

Z powodu jednak wysokich opłat za »sztandy« (15 miljonów marek za sztand), poszczególne firmy nie mogą samodzielnie wystąpić i dlatego wspomniane zebranie warszawskie postanowiło zainicjować wspólną akcję przygotowawczą organizacji działu polskiego, wybierając w tym celu specjalny komitet. W akcji tej musi wziąć udział oczywiście i Małopolska.

* WALNE ZGROMADZENIE FABRYKI PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH. W dniu 28 marca b. r. odbyło się w Krakowie pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów fabryki przetworów tłuszczowych S. A. w Trzebini, pod przewodnictwem prezesa dyrektora Tadeusza Filippiego. Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za rok 1921, oraz zatwierdziło zamknięcie rachunkowe za tenże rok, wyznaczając z czystego zysku 5-procentową dywidendę i 25 procent superdywidendę. Walne zgromadzenie dokonało również wyboru komisji rewizyjnej, w skład której ponownie weszli dotychczasowi rewizorowie pp.: dyr. Walczak, dyr. Rosiński i dr A. Kramarzyński.

Według ustalonej dywidendy, kupon za rok 1921 wynosi 105 Mkp. od akcji, płatny począwszy od 1 kwietnia b. r. 1956

* BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia b. r. otworzył Oddział w Jaśle przy ulicy Trzeciego Maja, który załatwiać będzie wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności bankowej.

* WYSTAWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU ZABAWKARSKIEGO W GDAŃSKU została już otwarta. Wystawa cieszy się znacznem powodzeniem a niemiecka prasa gdańska stwierdza wysoką wartość zabawek polskich i zachwyca się ich wyglądem estetycznym. Ponieważ nasz przemysł zabawkarski nietylko może doskonale zastąpić wyroby niemieckie, zwłaszcza w Gdańsku, gdzie skutkiem unji celnej z Polską, nałożono na nie wysokie stawki celne, ale także stanowić może ważną gałąź naszego eksportu, informujemy, że na wywóz są pożądane zabawki praktyczne, solidne i nadające się do stałego użytku, jak: klocki drewniane, taczki, szufle, łopaty, formy do piasku, lalki (nie porcelanowe), żołnierze, przybory gospodarskie, kuchenne, techniczne i t. d.

Na wystawie pojawiły się także kilimy, pasy, rzeźbione szkatułki i wiele pięknych drobiazgów dekoracyjnych, cieszących się wielkiem uznaniem publiczności oraz kupców, którzy czynią duże zakupy i zamówienia nawet na wywóz do Francji, Anglji i Ameryki

* PRZEPEŁNIENIE PORTU GDAŃSKIEGO. Jak z ministerstwa kolei donoszą, port gdański z powodu przepełnienia placów i torów budulcem lub wagonami, od tygodnia jest dla wywozu drzewa zamknięty, skutkiem czego koleje przedłażają zakaz przyjmowania ładunków drzewnych do portu gdańskiego do 10 kwietnia.

* DEFICYT BUDŻETOWY W GDAŃSKU. — Z Gdańska donoszą 2 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu gdańskiego senatu przedstawił senator Volkmann położenie finansowe wolnego miasta Gdańska od czasu jego powstania aż do chwili obecnej, zaznaczając, że wolne miasto Gdańsk jest tworem, pozbawionym wszelkiej finansowej podstawy. Rok gospodarczy 1920 zaznaczył się deficytem w wysokości 33 miljonów 700.000 marek, zaś rok gospodarczy 1921 deficytem 42 miljonów marek. Poważną rolę w tym deficycie odgrywają wydatki, nałożone na Gdańsk z tytułu traktatu pokojowego. Wynoszą one obecnie 31 i pół miljona marek. Kwota ta jednak nie obejmuje sum, które wolne miasto Gdańsk będzie musiało zapłacić entencie za przyznany majątek rządu pruskiego i niemieckiego w Gdańsku. Znaczny deficyt przewidziany jest również w roku bieżącym. Senator Volkmann zaznaczył, że na wolne miasto Gdańsk, liczące 350.000 mieszkańców, cyfry deficytu jego budżetu jest niesłychane, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że dotychczasowe wydatki nie obejmowały jeszcze inwestycyj.

* UMOWA HANDLOWA ŁOTEWSKO-NIEMIECKA. Z Rygi donoszą 2 b. m.: Wiceminister Albat, który podpisał w tych dniach w Berlinie łotewsko niemiecką umowę handlową, oświadczył, że umowa ta dotyczy uprzywilejowania Niemiec, kredytu towarów dla Łotwy w wysokości 500 miljonów marek, kwestję wzajemnych transakcyj handlowych, kwestje tranzitu, udziału kapitału niemieckiego w gospodarczej odbudowie Łotwy, oraz szereg kwestyj prawnych. Umowę zawarto na trzy lata z prawem odnowienia.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (6 kwietnia). Otręby żytnie franco Warszawa 8300—8400—8350, żyto 11.700, pszenica franco Warszawa 18.700, żyto franco Warszawa 13.400, pszenica zanieczyszczona franco Warszawa 16.500.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (6 kwietnia). Pszenica 710—730, jęczmień 440—460, owies 435—450, groch 370—430, łubin 225—235.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Również i wczoraj dla marki niemieckiej i dolarów panowało usposobienie lepsze. Przekazami na Berlin robiono po kursie mocniejszym o ½ punktu, na Wiedeń cokolwiek słabiej. Dolary szacowano o 50 punktów wyżej, reszta bez zmiany.

W obrotach akcjami przemysłowemi ożywienie utrzymuje się. Większą liczbą papierów obracano przy usposobieniu mocniejszem dla niektórych gatunków. »Zieleniewski« przy dalszem zainteresowaniu zyskał ponownie 500 punktów, dawno nierobiony »Automotor« i »Chodorów« po 100. Natomiast »Górka« słabsza o 400 punktów. Innemi papierami robiono bez większej zmiany.

Z akcyj handlowych w obrotach »P. T. H.«, »Impex« i »Polski Glob«, z bankowych Hipoteczny i Małopolski bez zmiany.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 6 kwietnia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	825'—	875'—
Transakcja		850'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Transakcja		685'—
Ziemski Bank Kredytowy	580'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	[illegible]	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja		630'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
Transakcja	280'—	300'—
»Polski Glob«	975'—	1050'—
Transakcja	1000'—	1025'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5800'—	6300'—
Transakcja	6000'—	6225'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2350'—	2450'—
Transakcja		2425'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1350'—	1450'—
Transakcja		1400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1800'—	1900'—
Transakcja		1850'—
Zakł. amun. »Pocisk«	800'—	850'—
»Automotor« fabryka samoch.	1100'—	1200'—
Transakcja		1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	[illegible]
»Górka« fabryka cementu	6400'—	6700'—
Transakcja	6500'—	6600'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6200'—	6400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6000'—	6300'—
Polska Nafta	2000'—	2100'—
Transakcja	2050'—	2100'—
»Oikos« I—III	5200'—	5300'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Transakcja		1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2800'—	3000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2950'—	3150'—
Transakcja	3000'—	3100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjed.	3750'—	3900'—	3750'—	3900'—
Dolary kanad.	3550'—	3700'—	3550'—	3700'—
Franki francuskie	340'—	355'—	350'—	360'—
Franki belgijskie	320'—	335'—	320'—	335'—
Franki szwajc.	760'—	780'—	760'—	780'—
Funty szterlingi	16400'—	17200'—	16400'—	17200'—
Marki niemieckie	12'25	13'—	12'25	13'—
Transakcja			12'30	12'60
Korony austr.	0'49	0'52	0'49	0'52
Transakcja			0'51¼	0'50¾
Korony czeskie	70'—	72'—	70'—	73'—
Transakcja			72'75	72'35
Korony węgierskie	4'30	4'60	4'30	4'60
Lei rumuńskie	23'—	25'—	24'—	26'—
Liry włoskie	190'—	210'—	190'—	210'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (6 kwietnia). 4½ % Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 288, kupno 282, za 100 marek trans. 62—62'25, sprzedaż 64, kupno 61, 5% Warszawy trans. 310—315, sprzedaż 317, kupno 308. Przezorność trans. 97.

Akcje: Bank handlowy 4000, Bank kredytowy w Warszawie 1—5 emisja 3350—3450, 6 emisja 3200—3200, Warsz. Tow. fabryk cukru 29.750, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 25.250, Lilpop-Rau-Lewenstein 3825—3775—3825, Ostrowieckie zakłady 8250—8520—8475. Borkowski 1335—1325—1350, Starachowice 6425—6300—6400. Zakłady żyrardowskie 72.000—73.500—73.000, Rudzki i Ska 2575—2550—2600, Bracia Jabłkowscy 1460—1450, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1850—1875. Polska Nafta 2225—2100—2175.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 3875—3950—3920, sprzedaż 3940, kupno 3900, franki francuskie trans. 350, marki niemieckie trans. 12'50—12'80. Czeki Helsingfors 1250 sprzedaż 1260, kupno 1240, Belgja 337'50—339'50, sprzedaż 335'50. Berlin trans. 12'40—12'75—12'80, sprzedaż 12'80, kupno 12'40, Londyn 17.075—17.400—17.350 sprzedaż 17.450, kupno 17.250, Nowy York trans. 3860—3900, sprzedaż 3925—3885, Paryż trans. 350—367'75—364, sprzedaż 366, kupno 362, Praga trans. 73, Szwajcarja sprzedaż 744, kupno 736, Wiedeń trans. 0'52—0'50½, sprzedaż 0'51, kupno 0'50.

GIEŁDA PRASKA. (6 kwietnia). Berlin 17, Warszawa 1'28—1'48, marka niemiecka 17, marka polska 1'28—1'48.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. 6 kwietnia). Renta majowa 152, austr. renta koronowa 150, renta lutowa 163, węg. renta koronowa 1450, losy tureckie 34.900, priorytety kolei południowej 23.300, Anglobank 17.700, Bankverein 5725. Bodenkredit 9900. Austr. zakład kredytowy 6940, Bank depozytowy 3100, Laenderbank 17.000, Unionbank 5050, Bank obrotowy 3550, Živnostenska 58.100, Kolej północna 295.000, Lwów-Czerniowce 26.100, Koleje austrjackie 5?.000, Kolej południowa 17.200, Alpiny 62.900, Berg und Huetten 137.000, Krupp 59.560, Huta Poldi 55.000, Praskie tow. przem. żel. 140.000. Rima 23.700. Skoda 59.500, Zieleniewski 12.000 Apollo 3050. Fanto 65.950, Gal. Karpaty 110.000, Sierza 12.400.

Kursa dewiz: Amsterdam 2590'50, Zagrzeb 23'07 Berlin 24'95, Bruksela 645'50. Budapeszt 8'72, Chrystjanja 1396'50, Kopenhaga 1608'75. Londyn 33675, Madryt 1168'75, Medjolan 401'20. Nowy York 7669, Paryż 697'50, Praga 144'15, Sofja 51'70, Sztokholm 1986. Warszawa 196'75—209'75, Zurych 1486'25, dolary 7619, belgijskie 64.150, bułgarskie 56'95, duńskie 1583'75, marka niemiecka 2525, angielskie 33475, francuskie 693'50, holenderskie 287'50, jugosłowiańskie tysiączki 92'25, włoskie 397'70, norweskie 1384, polskie 1'94½—1'98½, rumuńskie 54'44, szwedzkie 1966, szwajcarskie 1478'75, hiszpańskie 1158'75, czeskie 144, węgierskie 8'79½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (6 kwietnia). Berlin 1'65 Holandja 194'25, Nowy York 515. Londyn 2256. Paryż 4635, Medjolan 2695, Praga 9'62 Budapeszt 0'58 Zagrzeb 1'55, **Warszawa 0'13**, austr. stemplowane 0'07, Wiedeń 0'06.60.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (6 kwietnia). W oficjalnym handlu walutowym notowano markę polską w Budapeszcie 23'25—24'25. Przekaz na Warszawę nienotowano.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Rozkład jazdy Kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1	o g. 0·14	posp.	do	Lwowa;
Nr 603	o g. 5·20	posp.	do	Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g. 5·40	posp.	do	Zakopanego i Rabki;
Nr 721	o g. 7·05	osob.	do	Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa
Nr 221	o g. 7·50	osob.	do	Bochni;
Nr 1411	o g. 8·25	osob.	do	Wieliczki;
Nr 6101	o g. 9·00	posp.	do	Zakopanego;
Nr 409	o g. 9·20	posp.	do	Lwowa;
Nr 21	o g. 10·10	osob.	do	Lwowa;
Nr 611	o g. 11·00	osob.	do	Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże, Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g. 13·25	osob.	do	Zakopanego i Nowego Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g. 14·00	osob.	do	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g. 14·20	osob.	do	Kocmyrzowa;
Nr 225	o g. 14·35	osob.	do	Tarnowa;
Nr 723	o g. 18·50	osob.	do	Lublina przez Rozwadów;
Nr 223	o g. 19·25	osob.	do	Tarnowa;
Nr 23	o g. 19·55	osob.	do	Lwowa;
Nr 1415	o g. 20·25	osob.	do	Wieliczki;
Nr 613	o g. 20·55	osob.	do	Nowego Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g. 22·10	osob.	do	Zakopanego i Nowego Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g. 23·10	osob.	do	Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4	o g. 0·35	posp.	do	Warszawy;
Nr 16	o g. 0·50	osob.	do	Warszawy;
Nr 24	o g. 5·00	osob.	do	Piotrowic;
Nr 206	o g. 6·05	posp.	do	Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g. 6·42	posp.	do	Warszawy;
Nr 124	o g. 8·20	osob.	do	Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g. 10·20	osob.	do	Warszawy;
Nr 26	o g. 11·40	osob.	do	Piotrowic;
Nr 112	o g. 13·35	osob.	do	Trzebini;
Nr 112	o g. 14·45	osob.	do	Piotrowic;
Nr 912	o g. 17·00	osob.	do	Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g. 17·40	osob.	do	Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g. 19·00	osob.	do	Żywca przez Dziedzice;
Nr 14	o g. 19·35	osob.	do	Warszawy;
Nr 410	o g. 21·45	posp.	do	Poznania;
Nr 6	o g. 23·00	posp.	do	Warszawy.

1291

L. 775 1869 2 2

Konkurs

na posadę inżyniera Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu z poborami VIII klasy urzędników państwowych rozpisuje się z dniem 31 marca b. r. Kandydaci, prócz zwykłych wymogów, mają wykazać się dowodami ukończenia wyższych nauk technicznych i złożeniem odnośnych egzaminów oraz odpowiednią praktyką w dziale drogowym.

Po roku służby prowizorycznej może nastąpić stabilizacja, poczem uzyskuje się prawo do zaopatrzenia na podstawie statutu emerytalnego.

Posada do objęcia od dnia 1 maja b. r. Ostatni termin do wnoszenia podań oznacza się na dzień 22 kwietnia b. r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca Drukarni L. K. Górski